



Jakub Ćwiek "Ciemność płonie"

Fahrenheit Crew



Fabryka Słów Katowice Główny – dla Ciebie to pewnie tylko dworzec, dla bezdomnych umieralnia, dla Wybranych jedyny azyl.

Byłeś wtedy dzieckiem w ciemnym pokoju. Nagle wiszący płaszcz przemienił się w upiora, a liżące podłogę światło księżyca zaczęło pełznąć ku Tobie jak macka. Tak właśnie Ciemność zagląda nam w oczy. Sama wybiera sobie ofiary i zaczyna płonąć... Wybrani przez Ciemność nie mają wyboru. Bezpieczne miejsce mogą znaleźć tylko wśród bezdomnych na katowickim dworcu.

To właśnie spotkało Natkę – studentkę, która pewnego dnia została napadnięta. Wszyscy tylko patrzyli. Jedynie biednie ubrany starszy mężczyzna przyszedł jej wtedy z pomocą. Dziewczyna chciała mu się odwdziaczyć, a nieświadomie wzięła na siebie cudze przekleństwo. I zapłonęła Ciemność...